

Co trzeba zrobić, byśmy w Polsce zarabiali lepiej?

Artykuł, który masz przed sobą – Drogi Czytelniku – jest siódmym z serii dwunastu, które odpowiadają na pytania: „Dlaczego w bogatych krajach Europy Zachodniej zarabia się 4 razy więcej niż u nas? Jaki ja mam na to wpływ?” Pytania te są też tytułem raportu Fundacji Pomyśl o Przyszłości, który stanowi punkt wyjścia do rozważań i jest dostępny na stronie internetowej Fundacji Pomyśl o Przyszłości www.pomysloprzyszlosci.org w zakładce „publikacje”.

ZADANIE 7 – twórzmy odpowiedni klimat do budowania wspólnego dobrobytu

W czasach komunizmu wydawano sporo pieniędzy na promowanie gospodarki socjalistycznej i przedstawianie jej jako lepszej od kapitalistycznej. Tym samym zdevaluowano pojęcie przedsiębiorczości. Niestety, utrwalone przez lata stereotypy sprawiają, że dzisiaj trudno Polakom zrozumieć mechanizmy rządzące gospodarką wolnorynkową. Przejawia się to przede wszystkim brakiem klimatu do tworzenia bogactwa całej wspólnoty ekonomicznej.

W Polsce prywatne przedsiębiorstwo często postrzegane jest wyłącznie jako źródło zysku właściciela, a nie jako ogniwo gospodarcze wspólnoty budującej zamożność.

Niestety, nie da się zbudować gospodarki kapitalistycznej w naszym kraju bez kapitału. Listy najbogatszych Polaków budzą emocje, ale mogą one wprowadzać w błąd. Rankingi nie uwzględniają, co trzeba podkreślić, pieniędzy na koncie przedsiębiorcy, lecz szacowaną wartość firmy, którą oni rozwijali i przyczyniali się do rozwoju gospodarczego kraju, efektu skali i wyższych zarobków pracowników.

Przedsiębiorca, inwestując w rozwój własnej firmy, powiększa wspólne dobro, z którego korzysta całe społeczeństwo (wspólnota ekonomiczna). W ten sposób powstają kolejne, coraz lepiej płatne, miejsca pracy. Firma osiąga korzyści skali, a więc staje się bardziej konkurencyjna na rynku. Przedsiębiorstwo płaci podatki do budżetu państwa i gminy, następuje rozwój regionu i rynek pracy powoduje, że zwiększają się wynagrodzenia.

W gospodarce wolnorynkowej interes przedsiębiorcy jest zbieżny z interesem ogółu. Natomiast wciąż pokutujący w naszym społeczeństwie stereotyp właściciela-wyzyskiwacza, na którego pracują inni, sprawia, że wielu rodzimych przedsiębiorców nie ma motywacji do rozwoju swoich firm. Rozwijają je do momentu, aż są w stanie zaspokoić swoje bieżące potrzeby, a potem skupiają się jedynie na konsumpcji. Często można usłyszeć od przedsiębiorców: po co mi wielka firma, żebym miał tylko wielkie kłopoty? Nie służy to budowaniu silnych rodzimych firm globalnych i naszej gospodarce.

Negatywny klimat do tworzenia dobrobytu wpływa także na nieprzychylnie nastawienie urzędników państwowych i pracowników do przedsiębiorcy. Przez to w Polsce zwiększają się koszty pracy i zmniejsza efektywność naszej wspólnoty ekonomicznej, a przedsiębiorcy zamiast dynamicznie rozwijać swoje firmy, uciekają w konsumpcję.

Niestety, są w Polsce grupy interesów, które odnoszą korzyści ze wzmocnienia podziałów społecznych. Antagonizowanie obywateli i dzielenie ich na biednych i bogatych bywa często wykorzystywane jako populistyczne hasło wyborcze. Politycy zamiast zachęcać do wspólnego budowania dobrobytu w naszym kraju, celowo przerzucają odpowiedzialność za niskie zarobki w Polsce na pracodawców. Antagonizacja społeczeństwa to osłabienie zdolności konkurencyjnej – a przez to podważanie możliwości podnoszenia płac. Czas wyzwolić się z tej gry, ponieważ tylko wspólne działanie może doprowadzić do zwiększenia dobrobytu w naszym kraju. Wynagrodzenia zależą od całego społeczeństwa.

Jeśli nie zmienimy sposobu postrzegania rodzimego biznesu, to nadal trudno będzie o dynamiczny rozwój gospodarczy. **Gospodarka kapitalistyczna jest efektywniejsza od socjalistycznej, ale pod warunkiem, że społeczeństwo zna i rozumie mechanizmy zachodzące w gospodarce wolnorynkowej.** Kluczem do sukcesu krajów o gospodarce rynkowej jest to, że interes pracodawcy (w dłuższej perspektywie) jest zbieżny z interesem pracownika. Jeżeli kogoś do prowadzenia biznesu motywuje luksusowy samochód, jacht czy wakacje, a przy okazji tworzy kilka tysięcy miejsc pracy i rozwija gospodarkę, to dlaczego mamy mieć mu to za złe? Gdybyśmy jako ludzie nie mieli marzeń i nie dążyli do ich spełnienia, nie byłoby rozwoju cywilizacyjnego ani gospodarczego. Na tym polega kapitalizm, gdyż nie wszyscy mogą być jednakowo bogaci, ponieważ w społeczeństwie każdy z nas pełni różne role. Niektórzy cechują się większą odwagą i podejmują związane z tym ryzyko. Nikt do tej pory nie wymyślił sprawniejszego gospodarczo systemu. Przedsiębiorca najlepiej podzieli się zyskiem ze społeczeństwem, jeśli przeznaczy swoje pieniądze na tworzenie nowych, stabilnych miejsc pracy. Wówczas nie jest to pomoc jednorazowa, ale taka, która buduje fundamenty przyszłego dobrobytu.

We właściwym sposobie myślenia i rozumienia mechanizmów gospodarki kapitalistycznej przez obywateli istnieją ogromne rezerwy finansowe dla naszej wspólnoty ekonomicznej. Niestety, w Polsce jest lepszy klimat do konsumpcji niż do tworzenia bogactwa.

dr Paweł J. Dąbrowski
 ekspert Fundacji Pomyśl o Przyszłości
p.dabrowski@pomysloprzyszlosci.org